



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 226.

Nr. 52.

Wągrowiec, sobota dnia 7 lipca 1928.

Rok III.

Witamy!

przybywających na

Walny Zjazd

członków Kółek Rolniczych

W niedzielę, dnia 8 lipca przybywają do Wągrowca członkowie Kółek Roln. z powiatu wągrowieckiego oraz okolicznych powiatów, aby na Walnym zebraniu obradować nad zagadnieniami interesującymi szeroki ogół rolników.

W wyniku całorocznej pracy Rady Powiat. W. T. K. R. wyłoniła się potrzeba zwołania tegoż zjazdu z nast. powodów: aby przekonać członków swych, że w organizacji W. T. K. R. znajdują szerokie masy rolników, obronę swych praw oraz mają sposobność kształcić się w różnych zagadnieniach nowoczesnej gospodarki rolniczej, z drugiej zaś strony wykazać władzom i sferom społecznym, iż rolnicy wielkopolscy są potęgą silnie zorganizowaną, która w wielkiej mierze współpracuje z rządem, oraz zachowuje wierność kościołowi katolickiemu i wierze św., wreszcie, aby skupić pod sztandar organizacyjny Wielkop. Towarzystwa Kółek Rolniczych wszystkich rolników, którzy dotychczas nie należą do żadnej organizacji rolniczej.

Protokół nad zjazdem przyjęli łaskawie Wielebny ks. kan. Beyer i p. starosta dr. Siokoło. Jak nas informują przyrzekli także swój przyjazd p. wojewoda poznański Dunin-Borkowski, oraz kilku wybitnych działaczy organizacji rolniczych z Poznania i innych miast.

Program zjazdu jest następujący:

1. O godz. 9-tej zbiórka w lokalu posiedzeń tj. u p. Wierzejewskiej (Targowisko).
2. O godzinie 9,45 wymarsz do kościoła poklasztornego na nabożeństwo.
3. Po nabożeństwie pochód przez miasto ze sztandarami i orkiestrą wojskową do nowej strzelnicy.
4. O godz. 12-tej zebranie powiatowe w sali z następującym porządkiem:

- a) zagajenie i powitanie gości przez p. Prezesa Powiatowego,
 - b) sprawozdanie sekretarza powiatowego z działalności Towarzystwa połączone z referatem o stosunkach rolnictwa panujących w powiecie i t. p.,
 - c) przemówienie p. prezesa Plucińskiego,
 - d) referat p. Siuty, dyrektora szkoły rolniczej w Janowcu,
 - e) przemówienie przedstawicieli poszczególnych władz i organizacji,
 - f) ogólna dyskusja i wolne głosy,
 - g) zamknięcie.
5. Przerwa obiadowa wzgl. wspólny obiad.
 6. Wspólna fotografia.
 7. Od godz. 4 do 8 koncert w ogrodzie połączony z rozmaitemi niespodziankami, które określi komitet specjalnie do tego wybrany.
 8. Od godz. 8-jej zabawa taneczna w sali.

Z powyższego programu wynika, iż Rada Powiatowa i Komitet w skład których wchodzi pp. M. Bartsch, prezes powiatowy, M. Moszczeńska, Maciej Kapsa, wiceprezes powiatowy, radca K. Grabowski, Fr. Wiertel, dr. Moszczeński, Fr. Kędziora, M. Dziembowski, W. Przybył, St. Kowaliński, H. Tylewski, sekretarz powiatowy W. T. K. R. zadała sobie wielki trud około zorganizowania tegoż zjazdu. Dlatego powinni też wszyscy członkowie Kółek Rolniczych przybyć na zjazd i stanąć jak jeden mąż do apelu.

Spodziewamy się także, iż Szan. Obywatelstwo weźmie udział w tej uroczystości.

A zatem spieszmy wszyscy w niedzielę do nowej strzelnicy, aby po całotygodniowej pracy zapomnieć o troskach codziennego szarego życia, posłuchać koncertu, oraz przyjrzeć się z bliska organizacyjnej pracy członków Kółek Rolniczych.

Skutki środowowej burzy i huraganu

Huragan, który szalał w ubiegłą środę wyrządził w mieście i powiecie wielkie szkody.

W mieście naszym wiatr połamał sporo drzew, oraz uszkodził mniej lub więcej dachy niektórych budynków.

Na ulicy Rogozińskiej, na Opactwie i koło Klasztoru wiatr powywracał kilka grubych lip i pozrywał druty telegraficzne i elektryczne.

Huragan momentalnie wyrzucił 4 wozy, obózujących koło cmentarza farnego cyganów, jeden został zdemolowany doszczętnie, a dwoje małych cyganiek odniosło lekkie obrażenia, reszta wyszła bez szwanku.

W Łukowie u p. Kubanka, połamał wiatr ogółem 12 drzew, między którymi brzozy i topole średnicy mniej więcej 55 cm.

U p. Paszkiewicza został wyrwany z korzeniami olbrzymi topol, średnicy około 90 cm, oraz jedno drzewo lipowe także okazałej objętości.

Nad szosą między Krośnem a Wągrowcem został zerwany przewód telegraficzny i kilka grubych drzew połamanych.

W Taszarowie u p. Kozikowskiego wyrzucił wiatr dwie stodoły.

Zgon wojewody pomorskiego gen. Kazimierza Młodzianowskiego

Krynica, 5. 7. Wczoraj o godzinie 8-jej wieczorem zmarł tu po zapaleniu płucnej wo-

jewoda pomorski, gen. Kazimierz Młodzianowski, b. minister spraw wewnętrznych.

Groźny wybuch wulkanu na Filipinach

Nowy Jork, 5. 7. Z Manilli (archipelag Filipin) donoszą o wybuchu na wyspie Luzon olbrzymiego wulkanu Pacsan. Po dwudniowych grzmotach podziemnych nastąpił wybuch niesłychanej gwałtowności. Masy lawy spływają z powierzchni wulkanu. Ludność miasteczka Lanag

w panice ucieka. Miasto zostało już doszczętnie zniszczone.

Część ludności zgromadziła się w utworzonym naprędce obozie koncentracyjnym, w którym zanotowano wypadki cholery.

Szczęśliwe przepłynięcie wodospadów Niagary

Niagara Falls, 5. 7. Wczoraj udało się młodemu Amerykaninowi Jeanowi Lussier z Springfield (Massachusetts) przebyć w poprzek wodospadu Niagary w specjalnym balonie gumowym własnej konstrukcji. Lussier został w 50 minut po odpłynięciu od brzegu kanadyjskiego wyłowiony przez wioślarzy po przeciwnym brzegu — u stóp t. zw. Wodospadu Podkowy, wysokości na około 44 metry.

Lussiera wydobyto z balonu zdrowego i całego z wyjątkiem drobnych potłuczeń i podrapań,

wywołanych gwałtownymi ruchami balonu. Śmiałoemu przedsięwzięciu Lussiera przypatrywało się 150.000 widzów po obu brzegach — kanadyjskim i Stanów Zjednoczonych.

Była to już trzecia, tym razem udana, próba przepłynięcia wodospadów Niagary. Pierwszą podjęła w roku 1901 pewna Amerykanka w żelaznej beczce, drugą w roku 1911 pewien Amerykanin w bębnie stalowym. Oboje zmarli na skutek odniesionych ran.

Napad na pocztę we Lwowie — dziełem bojówki ukraińskiej

Lwów, 5. 7. W związku z przedwczorajszym nieudanym napadem na filię pocztową przy ul. Gołębiej donoszą pisma poranne, że napad był dziełem bojówki ukraińskiej pod kierownictwem ukraińskiej organizacji wojskowej. W ciągu wczorajszej nocy i dnia przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowań. Właściwi sprawcy

napadu w liczbie 4, są już pod kluczem. Nazwiska ich, jak jeszcze inne różne szczegóły, narazie są trzymane w ścisłej tajemnicy, ponieważ w związku z ich aresztowaniem natrafiono na materiały, które policji pozwolą dojść do innych rezultatów.

Zwyrodniała dziewczyna zamordowała 70-letnią staruszkę

W Zaczarni pod Tarnowem dokonano ohydne morderstwa rabunkowego na osobie 70-cio letniej Agaty Starzykowej, którą znaleziono z rozbitą głową w komorze. Sprawcy zabrali dwie krowy, korale, chustkę i fartuch. Energiczne dochodzenia policji ustaliły, że sprawczynią morderstwa była krewna oliary zbrodni, 17-letnia Paulina Kieć z Zaczarni. Zaareztowana do czynu się przyznała.

Kieciówna opowiedziała następnie przebieg morderstwa. W wilgę zajścia Kieciówna prześpała się u Starzykowej. Wczas rano zwabiła starowinę do komory, gdzie uderzyła ją tłuczkiem drewnianym silnie w głowę. Następnie skopała ją, dodusiła rękami, zatykając usta garścią lnu. Na ostatek na nie dającą już znaku życia Starzykową wtoczyła Kieciówna 50 kilogramową beczkę.

Po dokonaniu potwornej zbrodni, Kieciówna zabrała z komory korale i przyodziewek, a krowy sprzedała pewnemu żydowi za 500 zł, podczas gdy wartość ich wynosiła 1000 zł, rozpuszczając pogłoskę, że Starzykowa przeniosła się

do Zukowic, a jej poleciła sprzedaż krow.

Morderstwo zostało wykryte skutkiem podejrzliwości sąsiadów, co do sprzedaży krow i zamknięcia mieszkania. Najbardziej zdziwił ich fakt, że Starzykowa nie zabrała ze sobą do Zukowic kotki z kociętami, do których denatka była przywiązana. Jeden ze sąsiadów wszedł przez okno do mieszkania, gdzie natrafił na trupa.

Kontrtorpedowiec „Wicher“

Warszawa, 5. 7. W dniu 10 bm. w Bleinville pod Caen odbędzie się opuszczenie na wodę kontrtorpedowca „Wicher“, pierwszego z zamówionych przez Polskę we Francji okrętów wojennych. Jak wiadomo, buduje się tam jeszcze drugi kontrtorpedowiec „Burza“ o pojemności 1540 tonn oraz 3 łodzie podwodne po 980 tonn.

Na uroczystość spuszczenia na wodę kontrtorpedowca „Wicher“ przyjechał w dniu wczorajszym komandor J. Swirski.

Dalsze majaczenia Waldemarasa

Kowno, 4. 7. Litewski premier i minister spraw zagranicznych p. Waldemarasa przyjął wczoraj bawiącego tu wysłannika „Epoki” p. Wrzosa, odbywając z nim dłuższą rozmowę na temat toczących się obecnie w Kownie rokowań polsko-litewskich.

P. Wrzosa zapytał, rozmawiając o t. zw. litewskim projekcie paktu o nieagresji, jak pogodzić postanowienia tego projektu z ostatnimi „a linea” grudniowej Rady Ligi Narodów, stwierdzającymi, że kwestje, na które oba rządy mają odmienne poglądy, nie są objęte rezolucją.

Na to odpowiedział p. Waldemarasa: „Już w rezolucji grudniowej jest Wilno „expresis verbis”, uznane jako sprawa sporna. Stronie litewskiej idzie właśnie o ustalenie sprawy spornej. Wydaje mi się, że jest to jedyna kwestja, co do której zdania są diametralnie różne. Nie wykluczam możliwości, aby obie strony swe tytuły prawne pomieściły w dalszych artykułach paktu. Byłoby to zresztą tylko potwierdzeniem rezolucji grudniowej i obiektywnej stwierdzenie istotnego stanu rzeczy. Zresztą kwestję tytułu wykluczam z pod wszelkich obrad merytorycznych”.

— „Odrzucając na poprzedniej sesji komisji kowieńskiej polski projekt paktu o nieagresji, oparty na wzorach Ligi Narodów, strona litewska zapowiedziała jednocześnie zgłoszenie swego kontrprojektu paktu o nieagresji” — oświadczył dziennikarz.

„Tak — mówił Waldemarasa — ale Litwie idzie o ustalenie prawnych stosunków między Polską a Litwą i objęcie w pakcie bezpieczeństwa wszystkich traktatów. Podczas gdy pakt o nieagresji ma znaczenie moralne, Litwie idzie o gwarancje realne”.

— „Żądanie od rządu polskiego zniesienia integralnej części Rzeczypospolitej — mówił dziennikarz — stanowiłoby dla Polski ustępstwo wręcz nieprawdopodobne. Co rząd litewski mógłby wzamian ofiarować?”

— „Kompromis, polegający na obopólnych ustępstwach — mówił p. Waldemarasa”.

P. Waldemarasa uzasadnia swe tajemnicze zdanie jak następuje: „Przed sesją grudniową Ligi Narodów obie strony stały na stanowisku słuszności swych praw. Polska, powołując się na decyzję konferencji ambasadorów, twierdziła, że Wilno jest jej własnością, a Litwa wysuwając argument traktatu sowiecko-litewskiego głosiła, że Wilno do niej należy. Po uznaniu przez Radę Ligi Narodów Wilna za kwestję sporną — mówił dalej p. Waldemarasa — zrezygnowaliśmy z niewątpliwości tego prawa. Twierdzenie tego przez obie strony jest wedle nas kompromisem (!)”

Obrady komitetu bezpieczeństwa w Genewie

Genewa, 4. 7. Na wczorajszym posiedzeniu komitetu do spraw rozjemstwa i bezpieczeństwa część delegatów, a mianowicie delegacji polskiej, jugosłowiańskiej i francuskiej wyrazili ubolewanie, iż opracowany w Genewie ostateczny projekt wzajemnej pomocy nie zawiera klauzuli na wypadek jawnego pogwałcenia obowiązujących przepisów przez jakieś państwo. Delegat turecki starał się uzgodnić wysuwana przez jego rząd tezę z przewidzianiami w traktatach zobowiązaniami wzajemnej pomocy. Komitet odczytał rozpatrywanie tej sprawy do następnej sesji.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

152)

Jussuff miał stracić swego przyjaciela, do którego najbardziej był przywiązany... i miał go stracić, by przez to sam zostać przy życiu... To było dla niego okropne...

Hassan tymczasem udał się do pokoju sułtana, został tu przyjęty w sposób, którego nie mógł sobie dobrze wytłumaczyć.

Adjutant przyboczny sułtana przystąpił do niego i powiedział mu, że otrzymał rozkaz, by Hassan Bej przyszedł do dalszych pokoi sułtana w swoim płaszczu wojskowym.

Dziwny to był rozkaz, jednak Hassan kazał sobie przynieść służącemu swój szary płaszcz wojskowy i włożył go na siebie, poczem adjutant zaprowadził go dopiero do pokoju sułtana.

Dlaczego miał przybyć w płaszczu? Dla czego sułtan kazał go wpuścić do swoich prywatnych pokoi? Czy miał tutaj czerwony sznur otrzymać, by się sam zadusił? Dla czegoż tedy miał umierać w tym płaszczu?

Kiedy Hassan wszedł do jasno oświetlonego pokoju w którym się sułtan znajdował, zatrzymał się z głębokim ukłonem przy wejściu. Na swoje zdziwienie spostrzegł teraz, że i sułtan miał na sobie szary płaszcz wojskowy, jak oficer.

Noc właśnie zapadła. Wspaniale drogimi kamieniami wysadzany zegar, stojący na grzemiesie pokoju,

Zagraniczne echa oświadczeń Piłsudskiego

Berlin, 4. 7. Główny organ katolików niemieckich „Germania” podaje treść znanych oświadczeń Piłsudskiego p. t. „Nieprawdopodobne napad Piłsudskiego. Sejm ładacznic”. Pismo przytacza najdrastyczniejsze miejsca wywiadu, zaopatrując je komentarzem, w którym m. in. powiada:

„Jeśli marszałek Piłsudski był już dawniej osławiony („berüchtigt”) z powodu drastyczności swego sposobu wyrażania się, to ostatnie jego wynurzenia, zarówno w tonie swym jak w treści pozostawiają w cieniu to wszystko, co miało miejsce poprzednio. Należy się poważnie spytać, czy są to wylewy żółci człowieka chorego, który źle ocenia siłę zasięgu swych słów, czy też może są to słowa zupełnie mądrego polityka, który zna psychologię swego narodu lepiej od ludzi, stojących zewnątrz i wie dokładnie, co narodowi temu można powiedzieć. Możemy spokojnie stwierdzić, że żaden inny naród europejski nie zniósłby podobnego sposobu przemawiania ani takich obelg, rzucających na jego konstytucyjnych przedstawicieli”.

W dalszym ciągu „Germania” podkreśla różnicę metod, stosowanych przez Mussoliniego i Piłsudskiego.

W podobnym tonie piszą wszystkie inne dzienniki niemieckie, przychem najostrzej wyrażają się o oświadczeniu Piłsudskiego pisma katolickie.

London, 4. 7. Prasa angielska zamieszcza komentarze do ostatnich wynurzeń Piłsudskiego, wyrażając się w podobny sposób, jak inne dzienniki zagraniczne.

Pogłoski o odnalezieniu Amundsena i zaprzeczenia

Oslo, 4. 7. Półrządowe norweskie biuro informacyjne zaprzecza pogłoskom o odnalezieniu Amundsena. Stacje radiowe w północnej Norwegii nie otrzymały żadnej wiadomości z samolotu Amundsena.

Także badania, przeprowadzone przez konsulów francuskiego i angielskiego w Norwegii wykazały, że wszystkie wiadomości o znalezieniu Amundsena są nieprawdziwe.

Także o rosyjskim lotniku Babuszkinie, który wyleciał w piątek w kierunku wyspy Foin z pokładu łamacza lodów „Krassin” brak wiadomości. Przyjmuje się, że Babuszkin, o ile wylądował, nie mógł później wystartować do dalszego lotu z powodu mgły.

Oslo, 4. 7. Instytut geofizyczny w Tromsø otrzymał we wtorek z jachtu angielskiego „Albion” doniesienie, że w dniu tym odebrał z pewnego szwedzkiego kutra rybackiego sygnały radiowe, z których wynika, że Amundsen i jego towarzysze mają się dobrze i znajdują się na pokładzie owego kutra. Jachtowi nie udało się jednak ustalić położenia owego kutra. Instytut geofizyczny zwrócił się do samolotu włoskiego „Marina I”, który natychmiast wystartował, lecz wrócił po 6 godzinach, nie znalazłszy owego kutra.

Gen. Nobile miał krótką rozmowę z dwoma sprawozdawcami, w której oświadczył, że w przyszłości zamierza w dalszym ciągu poświęcić się badaniom polarnym.

Grupa Mariana i Malmgreena uważana jest za straconą, posiadała bowiem niewiele tylko żywności, a nie miała ani broni, ani worków do spania. Grupa Viglieri’ego znajduje się także w

wydzwonit srebrnym głosem północ. Sułtan trzymał w ręku mały złoty klucz i przystąpił do ukrytych drzwi w tapecie.

— Idź za mną! — zwrócił się krótkim, rozkazującym tonem do Hassana i otworzył drzwi. — Zamknij drzwi za nami.

Wszedł do matowo oświetlonego, dywanami wyłożonego korytarza, którego tylko sułtan wyłącznie używał. Hassan wszedł za nim i zamknął drzwi w tapecie, złotym kluczykiem.

Co znaczyć miało, że sułtan z nim opuszczał swój pałac?

Przeszli przez długi korytarz i zeszli po kilku schodach, które prowadziły do bocznej bramy pałacu. W tej znajdował się utkwiony klucz.

— Otwórz — rozkazał sułtan. — Każ, żeby zjechał powóz przed bramę, nie wspominaj jednak nikomu, że ja mam wyjechać? Daj polecenie woźnicy, by jechał do Skutari, tam zatrzymaj się w pobliżu wielkiego minaretu. Będziesz mi towarzyszyć i niczem się nie zdradzisz, kto ja jestem!

Hassan skłonił się, nie mogąc pojąć jeszcze teraz, co znaczył ten rozkaz i cały ten niespodziewany obrót rzeczy. Czy stracenie jego miało nastąpić w pobliżu minaretu? Dlaczegoż jednak i sułtan tam się udawał? Czy chciał sam być świadkiem? To wszystko było dlań zupełnie niezrozumiałe!

Otworzył na wielki dziedziniec pałacu Beglerbeg prowadzącą bramę, która służyła jedynie do tajemnego użytku sułtana. Tam udał się przez dziedziniec do wspaniałych stajni, w których gotowych było około stu szlachetnych i pięknych koni.

Dwa powozy stały zawsze zaprzężone, jeden oficjalny powóz sułtana i jeden dla dworu.

rosnącem niebezpieczeństwem, gdyż według ostatnich wiadomości śnieg zaczyna szybko topnieć.

Oslo, 4. 7. Wiadomości o ocaleniu przez łamacz lodów „Krassin” grupy Mariana bądź też grupy Viglieri’ego okazały się nieprawdziwymi.

Ciężki buragan w Polsce i północn. Niemczech

Toruń, 5. 7. Wczoraj popołudniu nad Toruniem i okolicą przeszła silna wichura z deszczem, wyrządzając wszędzie znaczne szkody. Ulice miasta dosłownie zasłane były połamanymi gałęziami drzew. W jednym z ogrodów podmiejskich zwały się olbrzymie stare lipy, druzgocąc stoły i krzesła restauracji ogrodowej. Na Kępie Wizego wiatr złamał jak trzcinę olbrzymi wiaź o grubości pnia 1 mtr. Pień upadł na dach domu, zawałając dach. Na Wiśle burza rozbiła szereg tratw, z których drzewo płynęło luźno z wodą. Pozrywane są druty telefoniczne i przewody elektryczne, tak, że część miasta pozbawiona była światła do godz. 22. W komunikacji zamiejscowej przerwane było połączenie kolejowe z Inowrocławia.

Gliwice, 4. 7. Wczorajsza burza wykazywała nasilenie wiatru na sek. 40 m i wyrządziła ogromne zniszczenie. W porcie lotniczym wicher pozrywał dachy z hangarów i poprzewracał samoloty. Wywrócił się także 25-metrowy komin cegielni miejskiej, przychem dwóch robotników odniosło ciężkie rany. Na torze kolejowym do Lauban wiatr powywracał słupy telefoniczne na szyny, co spowodowało wstrzymanie komunikacji kolejowej na tej linii. Z okolic Wrocławia donoszą także o znacznych szkodach.

Berlin, 4. 7. Orkan wyrządził tu znaczne szkody przedewszystkiem w Tiergartenie, w którym wiele starych drzew zostało wyrwanych z korzeniami. Straż ogniowa musiała interwenjować przeszło 350 razy, aby zabezpieczyć domy, z których wicher pozrywał dachy, podpieścić pozrywane rusztowania i usuwać rannych. Dotychczas stwierdzono 13 osób rannych.

Z gór Harcu donoszą, że w Grund wicher wywrócił drzewo, przychem jedna osoba została zabita.

Luksemburg, 4. 7. Dzisiejsza burza wyrządziła tu znaczne szkody w winnicach. Okolicami spadł duży grad. Sytuacja w winnicach nad Mozela przedstawia się wprost katastrofalnie.

Berlin, 4. 7. W porcie lotniczym w Tempelhofie wicher uszkodził dwa samoloty, stojące poza hangarem. Jeden z hangarów jest zniszczony. Jednakże trzy samoloty wylądowały podczas burzy bez najmniejszego wypadku. Komunikacja tramwajowa z przedmieściami była przez pewien czas wstrzymana. Przy bramie oranienburskiej maszt tramwajowy przewrócił się na przejeżdżający autobus, raniąc ciężko trzech pasażerów. Na jeziorze Müggel zatonał prom i większa ilość łodzi i jachtów żaglowych. Ruch kolejowy odbywa się ze znacznym opóźnieniem.

Trzy osoby zginęły od uderzenia pioruna

Toronto, 4. 7. Od uderzenia pioruna trzy osoby poniosły śmierć, a 4 zostały porażone. Jeden z piorunów uderzył w transformator, powodując zgaśnięcie światła w znacznej części miasta.

Jeżeli Ojczyzna jest matką, to inwalidzi, powstańcy i wojacy winni być najbardziej umiłowanymi jej dziećmi.

Popierajcie te związki i towarzystwa.

Temu ostatniemu kazał Hassan zjechać przed bramę, następnie tak poinformował woźnicę, jak mu sułtan polecił. Ten wyszedł teraz przez bramę, którą Hassan zamknął za nim i szybko wsiadł do powozu. Hassan zajął miejsce obok niego i powóz popędził galopem do Skutari, a w niecałą godzinę dojechał do wielkiego minaretu na Ogrodowej ulicy.

Tu się zatrzymał. Obydwaj oficerowie wysiedli. Hassan rozkazał woźnicy czekać. Obejrzał się... nie mu nie mogło wytłumaczyć zamiaru sułtana... o wicie u Syrry nie myślał wcale.

— Chodź ze mną do domu leżącego z tyłu gajku, obok wielkiego minaretu! — rozkazał cichym głosem sułtan. — Cokolwiek bądź się stanie, będziesz przy mnie!

Hassan usłuchał, poznając teraz zamiar sułtana i szedł z nim do domu zmarłego sofy Ibama, który owej nocy poniosł śmierć męczeńską.

Właśnie na krótko przed tem w domu sofy miało miejsce spotkanie Mansura z Hamidem Kadi.

Mansur Effendi nie mógł tego wieczora opuścić domu, gdyż domyślał się lub wiedział, że sułtan ukaze się tutaj i dlatego Kadi przybył na naradę do niego.

— Po długim czasie bezczynności nareszcie sprawa proroka musi odnieść zwycięstwo, mój bracie, to jest najwyższy cel mojego życia! — rzekł Szeik ul Islam do Kadego. — Za długo nie się nie stało, coby podnieść mogło potęgę półksiężyca.

— Co zamierzycie, to się stanie, mój mądry bracie... wiem o tem! — odpowiedział Kadi.

— Dla osiągnięcia tego celu chętnie życie moje poświęcę — ciągnął dalej Mansur — musi być przywrócona dawna świetność państwa, a skoro naród

Obozy żeńskie P. W. i W. F.

W roku bieżącym Państwowy Urząd wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego organizuje dwa obozy żeńskie.

I. Instruktorzy P. W. w Kościerzynie, gdzie mogą jechać nauczycielki szkół średnich i powszechnych bez ograniczenia, oraz studentki i uczennice, które pracowały jeden rok szkolny w hufcach p. w. i wykazały się sumiennością i zdolnością do pracy instruktorskiej. Kandydatki wyznacza komendantka hufca.

II. Instruktorzy W. F. w Wągrowcu, gdzie absolwentki kursu zdobędą zupełną znajomość gier sportowych, które odgrywać będą doskonałego współczynnika w zaprawie sportowej.

III. Instruktorzy P. W. w Krasnymstawie, zorganizowany przez Komitet społeczny Przeposobienia Kobiet do obrony kraju.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 7 lipca. Cyrylla i Metodego bb. ww.
Wschód słońca godz. 3,24. Zachód słońca godz. 19,57.
Wschód księżyca godz. 22,29. Zachód księżyca godz. 8,50.
Niedziela, 8 lipca. Elżbiety kr. wd.
Wschód słońca godz. 3,25. Zachód słońca godzina 19,57.
Wschód księżyca godz. 23,00. Zachód księżyca godz. 9,56.
Poniedziałek, 9 lipca. Weroniki p., Zenona m.
Wschód słońca godz. 3,26. Zachód słońca godzina 19,56.
Wschód księżyca godz. 23,30. Zachód księżyca godz. 11,02.
Wtorek, 10 lipca. 7 Braci mm., synów Felicyty.
Wschód słońca godz. 3,27. Zachód słońca godzina 19,55.
Wschód księżyca godz. 00,00. Zachód księżyca godz. 12,07.

Do dzisiejszego numeru dołączamy bezpłatnie powieść p. t. „Pensjonarki”, którą będziemy wkładać w każdy numer sobotni. Każdy z Czytelników, który będzie arkusze składał, po ukończeniu druku, będzie miał za darmo jedną książkę więcej w swej bibliotece domowej. A zatem czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Wągrowiecki”

Osobiste. Z dniem 5 lipca r. b. rozpoczyna p. burmistrz Kuchczyński, swój 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie zastępca burmistrza p. radca Wacław Książkiewicz.

Wesoła majówka milusińskich z Ochronki Sierocińca w Wągrowcu odbyła się we wtorek, dnia 3 b. m. po południu w ogrodzie państwa Rożniewskich na Homeji. Pod kierownictwem Sióstr z Sierocińca, oraz przy dźwiękach orkiestry Powst. i Wojaków, bawili się dzieci wesoło i gwarnie aż do wieczora.

Państwo Rożniewscy ugościli naszych milusińskich, których zebrano się około 120, obfitem podwieczorkiem oraz kolacją.

Nad wieczorem wracała dziatwa wozami, przybranymi w zieleń i lampiony ulicami: Kosciuszki, Kolejowa, Opactwem. Koło Fary zatrzymały się wozy, i tu dziatwa pożegnała swego opiekuna ks. proboszcza Wróblewskiego, który brał także udział w majówce, okrzykami „Niech żyje”. Następnie ruszyły wozy ul. Klasztornej, Farną, Gnieźnieńską, Szeroką, Rynkiem i Bydgoską, zatrzymując się przed Sierocińcem. Tutaj odpiewano z towarzyszeniem orkiestry pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, poczem rozrzucone matki zabrały swych malców do domów na spoczynek.

Szan. Obywatelstwo, ks. prob. Wróblewskiemu, Siostrom z Sierocińca, a w szczególności pp. Rożniewskim, oraz pp. Kühn, Jopp i dyr. Płoszyńskiemu, za bezinteresowne dostarczenie wozów, oraz wszystkim życzliwym należy się

staropolskie „Bóg zapłać”, za przyczynienie się do tak miłej rozrywki naszym milusińskim.

Członkom Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych na powiat Wągrowiec na wielokrotne pytanie komunikuje się niniejszem, iż na Zjazd w dniu 8 lipca b. r. nie tylko że mogą ale nawet winny przybyć również rodziny członków t. j. żony, córki i synowie tychże. Synowie winni wziąć udział również w pochodzie, żony zaś i córki w wspólnym nabożeństwie jak i w zabawie w ogrodzie połączoną z koncertem, a wieczorem z tańcami na sali. Natomiast udział rodzin w zebraniu będzie zależny od tego, czy pozostaną wolne miejsca na sali. Pierwszeństwo bowiem mają członkowie i zaproszeni goście.

Apelujemy przeto jeszcze raz w ostatniej chwili, by członkowie na ten pierwszy wspólny Zjazd jaknajliczniej się zjechali do Wągrowca.

H. Tylewski M. Bartsch
sekr. powiat. W.T.K.R. prezes powiat. W.T.K.R.
na p. Wągrowiec. na p. Wągrowiec.

Z rynku. Podczas ostatniego targu płacono za masło 2,30—2,80, za jajka 2,00—2,20, za ser wiejski 40—60 gr, za kury 3,50—4,00, kurczęta 1,30—1,80, kaczkę 4,00—5,00, gołębie 1,50—1,80, f. czereśni 30—40 gr, f. truskawek 1,00—1,30 zł, pęczek rabarbaru 10 gr, pęczek cebuli 10 gr, pęczek marchwi 20 gr, ziemniaki 6,00—7,00 zł, para prosiąt 40 zł.

Ogłoszenie Powiatowego Komendanta P. W. W sobotę, dnia 7 b. m. o godz. 17-tej odbędzie się w Wągrowcu na strzelnicy p. Rossy ostre strzelanie dla Oficerów rez. pow. wągrowieckiego. Na powyższe strzelanie zaprasza się wszystkich pp. oficerów rezerwy.

Po strzelaniu odbędzie się ćwiczenie nocne Kompanji P. W. — Wągrowiec. Zbiórka członków Org. P. W. (Kolo Podofic. rez., Tow. Pow. i Woj., Tow. gim. „Sokół”, Stow. Mł. Polskiej, Hufiec Harcerzy) o godz. 20-tej przed strzelnicą p. Rossy.

Powiatowy Komendant P. W., Wańtowski, por.

Składka na akcję Olimpijską. Składka na poparcie zawodów Olimpijskich dała w tut. powiecie następujący wynik:

1) Miasto Wągrowiec	15,50 zł
2) Miasto Gołańcz	16,50 zł
3) Komisarjat Wągrowiec	47,53 zł
4) Komisarjat Miejsko	5,40 zł
5) Komisarjat Gołańcz	106,95 zł
6) Komisarjat Skoki	119,15 zł
7) Komisja PW. i WF. — Łopienno	5,50 zł
Razem	316,53 zł

Powyższą kwotę wysłano do Polskiego Komitetu Olimpijskiego — Warszawa.

Powiatowy Komendant P. W., Wańtowski, por.

Prezydent Rzplitej w Wielkopolsce. W przyszłym tygodniu p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża na objazd Poznański. Prezydent Rzplitej zabawi w Wielkopolsce około 2 tygodni.

Gołańcz. (Zabawa letnia). Stow. Młodzieży Polskiej urządza w niedzielę, dnia 15 b. m. w parku miejskim swą doroczną zabawę letnią, połączoną z zawodami lekkoatletycznymi. Program bardzo urozmaicony. Wstęp do ogrodu 50 gr. Wieczorem od godz. 9-tej zabawa taneczna w sali p. Kowalewskiego.

Blizsze szczegóły podają afisze.

Szamocin. Jarmark koński i bydłowy odbędzie się w czwartek, dnia 12 lipca rb.

Brzezno Stare. W dniu 26 czerwca rb. zawiązał się w gminie tutejszej Hufiec P. W. pod protektorem sołtysa p. Przybyły. Do licznie zebranej młodzieży przemówił nauczyciel p. Grzesik z Laskownicy Wielkiej, oraz wygłosił stosowny referat. Patronem oraz honorowym instruktorem został mianowany przez Pow. Kom. PW. miejscowy nauczyciel p. Grabowski Miecz. Nowej placówce wojskowo-wychowawczej „Szczęść Boże”.

— (Wycieczka szkolna). W czwartek, dnia 28 czerwca odbyła się wycieczka tut. szkoły do Łekna. Zarazem przeprowadził nauczyciel pan Grabowski z młodzieżą, uzbrojoną w imit. karabiny oraz kulomiot ćwiczenia polowe, po których nastąpiła w Łeknie na Rynku defilada, przed miejscowym wójtem, jego zastępcą, ks. proboszczem oraz kilku obywatelami, którzy następnie ugościli młodzież. Po różnych urozmaicheniach nastąpił powrót do Brzezna.

Wycieczka ta pozostanie na długo w pamięci młodzieży i będzie bodźcem do dalszej ochotnej pracy w P. W.

Szubin. Dnia 13 lipca rb. odbędzie się w Szubinie jarmark koński i bydłowy.

Skoki. Jarmark ogólny odbędzie się 17 lipca rb.

Nakło. (Zatrucie rodziny). W niedzielę wieczorem rodzina Gutów zachorowała nagle przy objawach zatrucia. Prawdopodobnie powodem zatrucia były zrazy spożyte na obiad. Matka bowiem, która stosunkowo mało zjadła obiadu, lekko tylko zachorowała, a najmłodszy syn nie spożywający krytycznego dnia wogóle obiadu pozostał przy zdrowiu. Natomiast pozostali synowie dość poważnie zachorowali a szczególnie syn najstarszy. Pierwszej pomocy udzielił p. dr. Brunk i stan chorych polepszył się. Ojciec, pomimo że zjadł obiad nie zachorował wogóle; prawdopodobnie monopolówka, której napił się z okazji uroczystości uchroniła go od choroby.

Pelplin. (Nieszczęśliwy wypadek). Poważny wypadek spotkał zegarmistrza p. Cichosza z Pelplina. Jechał on rowerem i gdy znajdował się w miejscu spadziem przed mostem, nagle odpadło przednie koło roweru i p. C. z całym rozmachem runął twarzą na bruk kamienny. Nieszczęśliwy zranił sobie kość nosową i utracił wszystkie przednie zęby. Rannego odstawiono do szpitala.

— (Pokaz koni). W zeszłym tygodniu odbył się tu pokaz koni, urządzony staraniem Pomorskiej Izby Rolniczej. Komisja rzeczoznawców przyznała nagrody: właścicielowi majątku Wola p. Plocieniakowi za wzorową hodowlę brązowy medal Ministerstwa Rolnictwa oraz nagrodę pieniężną Pozn. Izby Rolniczej, p. Wacław Rudowski z Klonówki otrzymał medal brązowy, poatem p. Rychter Reykowy, Samplawski Grabowo, Chmielecki Brzuś i Stefański Jeleń nagrody pieniężne.

Srem. (Zatarg na tle zarobkowym). W mieście Sremie wyłonił się zatarg na tle zarobkowym w zawodzie budowlanym. Pracodawcy na propozycję sądu rozjemczego z dnia 1 czerwca nie udzielili żadnej odpowiedzi, pomimo, że interpelował ich w tej sprawie Związek Pracowników Budowlanych Z. Z. P. Wobec tego zorganizowani w tym związku pracownicy w liczbie 60 złożyli pracę w dniu 2 bm. Mówi się, że jeżeli pracodawcy nie okażą w najbliższych dniach dobrej woli i chęci do zgody, murarze i cieśle wyjadą za pracę do innych miejscowości, wskazanych przez Związek.

zgrupował się pod chorągiew boskiego proroka, będzie zwyciężać! Trzeba rozbudzić fanatyzm, a wtedy wszystko z ludem zrobimy!

— Sprzymierzęcy twój są czynni w krajach lennych, pracują nad roznieceniem ognia, mój bracie! Jakże otrzymałeś wiadomości?

— Najprzód w Bośni wybuchł płomień! Ludność chrześcijańska już burzy się! Podobnież ludy górskie powstaną, a za nimi pójdą Serbowie, Czarnogórcy, i inne państwa — rzekł Mansur, z wymownym blaskiem oczu. — Ogień jeszcze tli się powoli, lecz ciągle podsypany, wkrótce wybuchnie płomieniem! W Salonice także znalazł się powód do powstania i trzeba tylko znaku, jednego skinienia, by nagromadzony materiał palny między wiernymi i gaurami wybuchnął pożarem!

— Podziwiam twoje skryte działania! Istotnie, twoja niezmordowana praca, twój rozum zdziła, że podobny ogień zapłonie i niepozorna bułgarska dziewczyna stanie się narzędziem do urzeczywistnienia twoich planów! Wiele tylko ludzie dorosli, do takich planów, mój bracie!

— Nowa potęga państwa proroka powstanie! — odpowiedział z zapalem Szeik ul Islam. — Jednak ty dzisiaj przybywasz, by zawiadomić mnie, co doszedłeś z mądrym Ali Szeikiem ze znaków starego dokumentu! Jestem pełen oczekiwania, mój bracie, gdyż do przeprowadzenia moich olbrzymich planów, potrzeba niesłychanych środków! Jeden, najpotężniejszy środek został znaleziony i jest w moim ręku: potęga rozbudzonego fanatyzmu we wszystkich krajach, nad którymi błyszczy półksiężyc! Drugiego środka masz ty dostarczyć i złożyć w moje ręce! Do owego przywrócenia dawnej świetności naszego państwa, do zdoby-

cia potęgi należą, wobec wyczerpanych kas państwa, pieniądze! Co mieści w sobie dokument?

— Mądrość twoja odszukała ślad właściwy — odpowiedział Kadi. — Ow starożytny dokument jest testament Kalifów z domu Abbasydów, którzy przed swoją ucieczką skarby swoje ukrywali w bezpiecznym miejscu! Dokument przechodził z rąk do rąk, prawdopodobnie nie będąc odcyfrowanym i nie zwracając na siebie niczyjej uwagi! Tak dostał się w posiadanie ostatniego potomka Abbasydów, starego tłumacza koranu Almazora, który ostatni miał prawo do spadku Kalifów... z jego śmiercią wszystko się skończyło, mój bracie.

— Ale jego córka żyje jeszcze!

— To nie powinno nas niepokoić — ciągnął dalej Kadi. — Jedyna okoliczność, jaka mnie trochę napędza obawą, po odcyfrowaniu ważnego dokumentu jest nie wyjaśnione zniknięcie samego oryginału tego zdarzenia!

— Powinniśmy się cieszyć, że posiadamy kopię!... Więc dokument istotnie mówi o skarbie Abbasydów! — Tak, mój bracie! Znamy już miejsce, w którym Kalif zabezpieczyli go przed swoją ucieczką: jednej rzeczy tylko jeszcze nie wiemy, czy już przed nami pisma ktoś nie odcyfrował i nie usunął skarbu z jego kryjówki!

— O tem się przekonamy! Bezwzględnie musimy przyszukać to miejsce! Wymień mi je!

W samotnym miejscu pustyni El Teh, daleko od drogi karawanowej, wznosi się, jak opiewa dokument, potężna, wszelkim wpływom opór stawiająca piramida! W głębi ogromnych sklepień, tam gdzie mumie starożytnych władców, podobnie jak kamienne pomniki, oparły się niszczącej potędze czasu, spoczywa skarb,

strzeżony przez umarłych!

— Zwycięstwo! Zwycięstwo! — zawołał Mansur Effendi. — Odbierzemy umarłym, którym bogactwa na nic się nie przydadzą, nagromadzone skarby Abbasydów!

— Tak daleko sięga pismo... dalej jest urwane! — ciągnął dalej Kadi. — Kilka wierszy dalej mówi jeszcze, że na następnych arkuszach wskazane jest dokładnie miejsce i droga, prowadząca do wnętrza piramidy, lecz arkuszy tych brakuje!

— To sami sobie znajdziemy drogę i miejsce, mój bracie!

— Przeszukaliśmy i przepatrzyliśmy i starannie dokumenty, jakie znalazły się w domu Almazora, lecz te nie mieściły w sobie żadnego śladu!

— To niechaj nam wystarczy, cośmy znaleźli! Ja sam z kilkoma zaufanymi idam się do piramidy i poszukam do niej drogi! Dopóty się nie uspokoję, póki nie nabiorę pewności! Jeden krok dalej w moich planach postąpiłem jeszcze tej nocy!... Sultana ukaże się w tym domu!

— Nowy dowód twej potęgi! Nigdy się nie podobnego nie zdarzyło, mój bracie!

— On przyjdzie i moim obowiązkiem będzie skorzystać z tej chwili dla naszej sprawy.

— Rozumiem, chcesz go przez usta proroka zjednać dla naszej sprawy, przygotować do tego co ma nastąpić.

— Chcę go pobudzić do działania dla sprawy naszej wiary, żeby współpracował dla mego celu i nie sprzeciwiał się moim planom.

— Słyszę głos zewnątrz — przerwał nagle Hamid Kadi rozmowę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Hel. (Znaleziono trupa). Dnia 30 z. m. znaleziono na półwyspie Helu topielca płci męskiej. Jak stwierdzono jest to Jan Norszal. Szczegóły i bliższy adres są narazie nieznane.

Chełmno. (Utonął podczas pławienia koni). W dniach ostatnich, jak się dowiadujemy, utonął w stawie podczas pławienia koni parobek Władysław Szyman, zamieszkały w Pniewitach pow. chełmiński.

— (Pociąg przejechał 3-letnie dziecko). Dnia 1 bm. na torze kolejowym Unisław—Chełmno pociąg osobowy przejechał 3-letnie dziecko pp. Reźmerów, które będąc bez opieki, weszło na szynę.

Z urzędu stanu cywilnego

Śluby: robotnik Konrad Seemann z panną Anną Muszyńską.

Urodzenia: robotnik Szczepan Sznabel z Janową syn; robotnik Stanisław Brzeziński w m. syn; rymarz Zelig Kleiman w m. syn.

Zgony: Nikodem Rochoć z Skoków 16 lat; robotnik Jan Goździecki z Poznania 25 lat; służąca Jadwiga Koprowska w m. 67 lat; uboga miejska Konstancja Grunauowa w m. 65 lat.

RUCH TOWARZYSKI

Zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w piątek, 6 lipca o godz. 5-ej po południu w Sierocińcu.

O liczny udział prosi Zarząd.

Bacność Inwalidzi, Wdowy i Sieroty Woj. Zebranie miesięczne Związku Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych Rz. P. koła Wągrowiec odbędzie się z powodu bardzo ważnych spraw w niedzielę, dnia 8 lipca br. zaraz po nabożeństwie w sali p. Wierzejewskiej.

Jesteśmy dość silni do walki o prawa nasze a jeżeli siły nam nie starczą, nie oglądajmy się na przyjaciół, lecz szukajmy wiernych towarzyszy z którymi pójdziemy walczyć o lepszą przyszłość. Przewożę uprasza się o punktualne i gremjalne przybycie.

Zarząd.

Zebranie Tow. Pszczelarzy w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 12^{1/2} w lokalu p. Sulerzyskiego.

Na porządku dziennym wykład oraz inne sprawy a w końcu zwiedzenie pasieki.

O liczny udział członków, gości i sympatyków uprasza Zarząd.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen Poznań, dnia 3. 7. 1928 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe):

Stadniki:
pełnomięsiste młodsze 148—154
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 130—136

Jalówki i krowy:
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 172—178
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki 156—162
miernie odżywione krowy i jalówki 130—140
liche odżywione krowy i jalówki 110—120

OWCE:

Opasy chlewne:
starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 130—140
miernie odżywione skopy i owce 104—108

ŚWINIE:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 216—220
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. " 210—214
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. " 202—206
młodsze świnie ponad 80 kg. " 186—196

CIEŁĘTA: (najlepsze tuczne)

najprzedniejsze cielęta tuczne 150—156
średnio tuczne cielęta 140—144
mniej tuczne cielęta 130—136
liche ssaki 110—120

Notowania giełdy

Bank polski płać dnia 5 lipca 1928 r.

Dolary amerykańskie 8.84—8.85
Dolary kanadyjskie 8.828
Funtów angielskich 43.394
Franki szwajcarskie 171.163
Franki francuskie 34.870
Franki belgijskie 123.963

Liry włoskie 46.673
Marki niemieckie 211.989
Guldeny gdańskie 173.135
Guldeny holenderskie 357.913
Korony czeskie 26.315
Szylingi austriackie 125.068

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 4 lipca 1928 r.

Cena za 100 kg od zł—do zł
Żyto 46,00—48,00
Pszenica 50,00—52,00
Jęczmień przemysłowy 45,50—46,50
Owies 43,75—45,75
Mąka żytnia 65% z wł. stan. 00,00—70,50
Mąka żytnia 70% z wł. stan. 00,00—68,50
Mąka pszenna 65% z wł. " 70,00—74,00
Otręby żytnie 32,50—33,50
Otręby pszenne 27,00—28,00
Łubin niebieski 23,00—24,00
Łubin żółty 24,50—25,50
Siano luzne 5,00—5,60
Siano prasowane 12,00—13,00

WESOŁY KĄCIK

Na ulicy Szerokiej przy moście:

— Wacek: Bój się Boga mój Wacusi! A gdzież to tak pędzisz, że aż most ugina się pod tobą? — Czy ci się wydarzyło jakie nieszczęście?

— Wacek: O! bardzo wielkie nawet mój kochany, bo będąc w czwartek na jarmarku gruchnąłem sobie sporą lampę „monopolówki”, która weszła mi w nogi, tak, że gdy wsiałem na wóz, urwałem sobie obydwie obojętne od trzewików. Dopiero dzisiaj spostrzegłem owo nieszczęście i dlatego napchałem kieszenie pieniędzmi i pędzę do Czajkowskiego, aby sobie kupić eleganckie nowe trzewiki, bo to wiesz, że jutro muszę być na zabawie Rolników.

— Wacek: Jak to dobrze, żeśmy się spotkali. Idę z tobą, a jutro będziemy tańczyć, aż iskry polecą.

W szkole

— A zatem uszy służą do słuchania, oczy do wzroku, język do smaku, palce do dotyku. A nos do czego służy? odpowiadaj Gapski.

— Do wycierania.

Dla miłośników fotografii

poleca wszelkie

przybory fotograficzne.

Drogerja „Pałucka”

W. Magdziarz, Wągrowiec
ul. Szeroka 2. — Telefon 277.

Pośrednictwo.

Polecam do kupna i sprzedaży majątki, kamienice i wszelkie realności, również dzierżawy. Przyjmuję wszelkie zlecenia.

ADAMSKI, WĄGROWIEC

biuro: ulica Kolejowa 43.

National - Cassa

na sprzedaż. Gdzie? wskaże redakcja Głosu Wągr. 69

Biurko

przechodzone kupię zaraz. Zgłoszenia do administracji Głosu Wągrow. pod nr. 68.

Dachówki

poleca po cenach najniższych
Kuchowicz i Ska
Fabryka dachówek
Wągrowiec, ul. Kcyńska 51
46 telefon 74.

Nakaz płatniczy
świad. szkolne

do nabycia

w Drukarni W. Kubanka.

Popierajcie

handel i przemysł polski!

Okr. Wystawa Przem.-Roln.

pod protektoratem

Pana Wojewody Poznańskiego Dunin-Borkowskiego

odbędzie się

w Rogoźnie Wlkp. w tygodniu od

16. 9. do 23. 9. 28

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela biuro 66

Komitetu Wystawy przy Magistracie w Rogoźnie Wlkp. — telefon nr. 78.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.

Specjalność: kastrowanie netrów - ogierów.

Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje.

Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Sziva - Wągrowiec

Janowiecka 68. Telefon 238.

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami.

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

N. GÓRECKI - GOŁAŃCZ

SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTE-
RYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE
KSIĄŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE,
WALIZY, TOREBKI DAMSKIE,
PORTEFELE, TEKI, PLECAKI
SZKOLNE, GROMNICE,
ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.